

WOJCIECH KAMCZYK, KATOWICE

ORCID: 0000-0002-6861-7360

**DUCHOWE I MORALNE IMPLIKACJE CHRZTU
WEDŁUG MARKA EREMITY**

Czas życia i działalności Marka Eremity przypadł na okres rozprzestrzeniania się messalianizmu, doktryny akcentującej znaczenie przeżyć mistycznych, a pośrednio degradującej znaczenie sakramentów, w tym chrztu świętego, jako nie mającego skutecznej mocy uwolnienia człowieka od grzechu. Zwolennicy messalianizmu uważali, że jedynie intensywna modlitwa zdolna jest wypędzić szatana, który na skutek grzechu Adama mieszka w każdym człowieku od chwili narodzin. Wprawdzie nie odrzucali możliwości odpuszczenia grzechów, ale jednak uważali, że chrzest nie jest zdolny usunąć samego „korzenia zła”, jakie sprowadził grzech Adama.¹

Marek Eremita nie pozostawał niemy wobec nieortodoksyjnych prądów swej epoki.² Warto więc przyjrzeć się jego nauczaniu na temat konsekwencji chrztu, zarówno tych wewnętrznych, duchowych, jak i bardziej zewnętrznych, przekładających się na życie moralne i postępowanie ochrzczonego. Skoro jednym z poważniejszych

¹ Por. J. Misiurek, *Messalianizm*, w: E. Gigilewicz (red.), *Encyklopedia Katolicka*, t. 12, Lublin 2008, kol. 589-590; A. Guillaumont, *Modlitwa ustawiczna czy też wyłączność modlitwy: messalianie*, tłum. L. Balter, *Communio* 5(1985) nr 4, s. 118; A. Bober, *Asceza – uczłowieczenie czy odczłowieczenie w świetle źródeł wczesnego chrześcijaństwa*, w: W. Słomka (red.), *Asceza – odczłowieczenie czy uczłowieczenie*, Lublin 1985, s. 109; J. Quasten, *Initiation aux Pères de l'Église*, Paris 1963, s. 707.

² Por. B. Peterson, *Die Schrift des Eremiten Marcus über die Taufe und die Messalianer*, *Zeitschrift für die Neutestamentliche Wissenschaft* 31/1932, s. 273; J. Grigomont, *Marc l'Ermite et la chrystologie évagrienne*, *Cristianesimo nella storia* 3/1982, s. 77.

błędów szerzącego się wówczas messalianizmu było zanegowanie wartości chrztu, interesujące będzie zbadanie, w jaki sposób Marek uzasadnia jego znaczenie oraz jaką rolę przypisuje w tym względzie doświadczeniu człowieka oraz jego wysiłkom.

Chrzest a „grzech Adama”

Pierwsza „grupa” następstw chrztu, o jakiej mówi Marek Eremita, związana jest z „grzechem Adama”, określanym również mianem grzechu odziedziczonego, bowiem człowiek odziedziczył go po swoich przodkach.³ Skutkiem chrztu jest przezwyciężenie grzechu pochodzącego od prarodzców: „Ten, który miał umrzeć, jeden raz został, zgodnie z prawem, za wszystkich wydany na śmierć. Ten, kto żyje w wierze, żyje ze względu na pokutę, ale nawet jeśli nie wynika ona z naszego własnego grzechu, lecz z powodu grzechu odziedziczonego, [to] będąc ochrzczeni – zostaliśmy oczyszczeni, a oczyszczeni – otrzymaliśmy przykazania”.⁴ Wypowiedź ta pochodzi z dzieła *O pokucie*, w którym analizie poddany zostaje problem sensowności pokuty. Marek Eremita zauważa, że chrzest – jako jedyny i jednorazowy – ma charakter oczyszczający. To oczyszczenie dotyczy każdego grzechu, nie tylko wypływającego z własnej winy człowieka, ale też i z grzechu odziedziczonego. Jest ono całkowite, zupełne i jednorazowe, swoją skuteczność czerpie z jednorazowej

³ Zastosowana przez św. Marka terminologia odbiega od znanej nam współcześnie. Nie pojawia się u niego określenie „grzech pierworodny”, a jedynie „grzech odziedziczony” lub „grzech Adama”. Jest tak m.in. dlatego, że teologia współczesna opiera się na nauczaniu św. Augustyna, który w zasadzie był współczesny Markowi Eremicie, ale na Wschodzie praktycznie nieznanymi; por. H. Pietras, *Początki teologii Kościoła*, Kraków 2000, s. 298-305; J. N. D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1988, s. 259-273.

⁴ Marek Mních, *De paenitentia*, XII 5-9, w: *Traitéis I*, wstęp i tłum. G.-M. De Durand, Cerf, Paris 1999 (dalej: SCh 445), s. 252: Ἄραξ ὁ ἄξιος θανάτου κατὰ τὸν νόμον τεθανάτωται, ὁ δὲ ζῆ ἐν πίστει ζῆ μετανοίας ἔνεκεν, κἀν μὴ δι' ἰδίαν, ἀλλὰ διὰ τὴν τῆς παραβάσεως ἀμαρτίαν, βαπτισθέντες ἐκαθαρίσθημεν, καθαρισθέντες ἐντολᾶς ἐλάβομεν.

śmierci Jezusa za grzechy. Jako że oczyszczenie jest całkowite, nie pozostaje żaden „korzeń grzechu”, jak chcieliby messalianie, ani żaden dług do spłacenia, by otwarte zostały bramy królestwa niebieskiego. Potrzeba pokuty wynika z konieczności wypełnienia po chrzcie nauki Chrystusa, który wzywał zarówno do nawrócenia i przyjęcia chrztu, jak i do podjęcia pokuty.⁵

Z tego względu oczyszczenie chrzcielne bywa nazywane przez Marka wyzwoleniem. W ten sposób ukazuje on kolejny aspekt następstw wynikających ze chrztu: „Jeśli pomimo naszego chrztu nie zostaliśmy wyzwoleni z grzechu dziedzicznego, to oczywiście [jest, że] nie jesteśmy zdolni również, by wypełniać dzieła wolności. Jeśli jednak przeciwnie, zostaliśmy do tego uzdolnieni, to jest również oczywiście, że zostaliśmy wyzwoleni z niewoli grzechu”.⁶ Dla Marka chrzest jest wyzwoleniem, lecz nie tylko w sensie samego oczyszczenia. Chrzest wyzwala od tego pierwotnego zła, które zaistniało w każdym człowieku na skutek grzechu Adama. Wyzwolenie oznacza tu zdolność do postępowania jak człowiek wolny. Uwolnienie od niewoli grzechu oznacza brak przymusu czynienia zła, przekreślenie pewnego *fatum*, skazującego na złe postępowanie.⁷

Należy jednak zauważyć, że Marek podkreśla, iż chrzest nie uwalnia od upodobania do grzechu, do nieprzestrzegania przykazań, które także odziedziczyliśmy po Adamie. Ważne jest rozróżnienie, które dokładnie i precyzyjnie wyjaśnia nasz autor: nie odziedziczyliśmy niemożliwości wypełniania przykazań, ale jedynie pewne ciężenie ku unikaniu ich przestrzegania. Nasza wola pozostała nietknięta, nie narusza jej także chrzest, choć umacnia i pomaga walczyć z ową odziedziczoną tendencją.⁸

⁵ Por. *tamże*, XII 4-5.

⁶ T e n Ź e, *De baptismo*, II 56-60, SCh 445, s. 302-304: Εἰ δὲ βαπτισθέντες οὐκ ἠλευθερώθημεν ἀπὸ τῆς πατρικῆς ἀμαρτίας, δηλονότι οὐδὲ τὰ τῆς ἐλευθερίας ἔργα ποιεῖν δυνάμεθα, εἰ δὲ δυνάμεθα ποιεῖν αὐτά, φανερόν ὅτι μυστικῶς μὲν τῆς κατὰ τὴν ἀμαρτίαν δουλείας ἠλευθερώθημεν.

⁷ Por. B. P e t e r s o n, *Die Schrift des Eremiten Marcus über die Taufe und die Messalianer*, s. 276.

⁸ Por. M a r e k M n i c h, *De baptismo*, XII 5-14, SCh 445, s. 372.

Marek wyjaśnia tę kwestię następująco: „Człowiek zostaje wyzwolony z punktu widzenia daru Chrystusa, zaś z punktu widzenia jego własnej woli, gdzie ma źródło jego miłość, gdzie jest jej «siedziba», ochrzczony pozostaje takim, jakim był, gdyż wolna wola nie może zostać do niczego przymuszona”.⁹ Wolność ta otrzymywana jest jako dar samego Chrystusa. Jako taki, dar ten jest skuteczny sam w sobie, jest całkowity i zupełny. W żadnym wypadku jednak chrzest nie wpływa na wolną wolę człowieka, która zachowuje swoje właściwości, pozostaje niezależna i zdolna do miłości.¹⁰ Chrzest nie automatyzuje faktu zbawienia w człowieku, jest konieczny, ale niewystarczający do zbawienia. By jego wartość zrealizowała się i wypełniła, potrzeba współpracy wolnej woli człowieka – wypełniania przykazań. Kwestię tę Marek wielokrotnie podkreśla i uzupełnia.¹¹ Uwolnienie od grzechu i jego wpływów nie wprowadza na drogę „niemożności” grzeszenia.¹²

Jednak i w tym względzie człowiek może liczyć na łaskę, która została mu darowana w momencie chrztu. Marek pisze: „Zrozum, że łaska pomocy w pokusach nie przychodzi do ciebie z zewnątrz, ale została dana tobie sekretnie przez chrzest, i działa w tobie w dokładnie w takiej mierze [z taką mocą], w jakiej ty odwracasz się od złych myśli”.¹³ Chrzest, według Marka, wprowadzie gładzi grzechy osobiste i uwalnia od „grzechu Adama”, nie pozbawia jednak wol-

⁹ *Tamże*, III 6-10, s. 306: Προειρήκαμεν γάρ ὅτι ἐλευθεροῦται μὲν ὁ ἄνθρωπος κατὰ τὴν δωρεὰν τοῦ Χριστοῦ. Κατὰ δὲ τὸ ἴδιον θέλημα ὅπου ἀγαπᾷ, ἐκεῖ ἐμμένει, κἂν βεβήπτισται, διὰ τὸ ἀβίαστον εἶναι τὸ αὐτεξούσιον.

¹⁰ Marek Mnich zapewne odwołuje się tu do konkretnych przekonań, mówiących o właściwościach woli, jej „siedzibie”, umiejscowieniu, z tego też przypuszczalnie wynika przekonanie, że miłość jest skutkiem decyzji.

¹¹ Por. M a r e k M n i c h, *De baptismo*, V 114-119, SCh 445, s. 334.

¹² Dlatego messalianie negowali wartość chrztu; uwolnienie od namiętności miała przynieść intensywna i nieustanna modlitwa, pozwalająca na „odczuwanie” Ducha Świętego. Nieistotne, a nawet niegodne człowieka „duchowego”, było podejmowanie pracy fizycznej czy jakichkolwiek innych zajęć, powszechnie uznawanych za pożyteczne; por. J. M i s i u r e k, *Messalianizm*, kol. 589-590.

¹³ M a r e k M n i c h, *De baptismo*, V 45-49, s. 328: Καὶ ὅταν ἴδῃς διὰ τῆς σῆς καρδίας γινομένην σοι τὴν βοήθειαν, σύνες ἀκριβῶς ὅτι οὐκ ἔξωθεν μεταβατικῶς

ności wyboru, a więc możliwości ponownego upadku i grzechu. Sytuację tę wykorzystuje zły – diabeł – wystawiając ochrzczonego na swoje zgubne działanie, podsuwając złe myśli lub po prostu pokusy.¹⁴ Dla starożytnych myśli te, ponieważ niepokoją i rodzą negatywne uczucia, stanowiły niekiedy synonim pożądlivosti, grzechu i zła.¹⁵ Dla Marka same pokusy, znieprawione przez człowieka, nawet gdy zaczynają panować w ludzkim umyśle, nie są jednak w żadnym wypadku dziedzictwem grzechu Adama, ale skutkiem naszej niewierności po chrzcie.¹⁶

Chociaż człowiek nadal jest poddawany pokusom, to w chrzcie otrzymuje dar pomagający się im oprzeć. Sama pokusa nie jest grzechem, co dokładnie i mocno podkreśla Marek Mnich. Jednocześnie zapewnia, że w tej sytuacji Bóg nie pozostawia człowieka samego. To właśnie w momencie chrztu, w sposób niezauważalny dla ochrzczonego, ukrywając swą obecność przed uczuciami,¹⁷ została udzielona łaska, która wspiera w pokusach, pomaga je odrzucić, nie oddawać się złym myślom. Marek naucza, że kiedy człowiek już usunie wszelkie dobrowolne zło z umysłu, wtedy walka z pokusami będzie łatwiejsza, a nawet możliwa do przewidzenia.¹⁸

Łaska odrzucenia pokus nie przychodzi z zewnątrz, nie jest łaską udzielaną w danej chwili, lecz jest darem habitualnym, pewną zdolnością złożoną w momencie chrztu, darem ściśle z nim związanym,

ἐλήλυθεν ἡ χάρις. ἀλλ' ἡ δεδομένη σοι διὰ τοῦ βαπτίσματος κρυπτῶς νῦν ἐνήργησε τοσοῦτον ὅσον καὶ σὺ μισήσας τὸν λογισμὸν ἀπεστράφης.

¹⁴ Por. t e n z e, *De lege spiritali*, 93-97, SCh 445, s. 96-98; tłum. A. J a s i e w i c z, w: *Święty Marek Mnich, O prawie duchowym*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 45(2012) nr 2, s. 266.

¹⁵ Por. T. Š p i d l í k, I. G a r g a n o, V. G r o s s i, *Duchowość Ojców Kościoła*, w: *Historia duchowości*, t. 3, Kraków 2004, s. 60.

¹⁶ Por. M a r e k M n i c h, *De baptismo*, III 72-75, s. 312.

¹⁷ Por. D i a d o c h z F o t y k i, *Capita centum de perfectione spiritali*, 77, SCh 5bis, Paris 1955, s. 135; T. Š p i d l í k, I. G a r g a n o, V. G r o s s i, *Duchowość Ojców Kościoła*, s. 60.

¹⁸ Por. M a r e k M n i c h, *De lege spiritali*, 139, s. 110 (tłum. A. J a s i e w i c z, s. 268).

który uaktywnia się w określonych chwilach próby.¹⁹ Z pewnością z tego też powodu Marek twierdził, że i samą pokusę należy traktować nie jako przychodzącą z zewnątrz, lecz jako własne poruszenie.²⁰ Nie należy sobie wyobrażać, że uniknęło się skutków grzechu Adama dzięki łasce Chrystusa, a późniejszych grzechów unika się z innych powodów. Grzechów można uniknąć tylko na skutek Bożego daru, który człowiek otrzymuje w chrzcie.

Oczyszczenie i uwolnienie od grzechu są u Marka powiązane z relacją wobec Boga: „Gdy pierwszy człowiek upadł [dosł. stał się śmiertelny], stał się w konsekwencji obcy Bogu [dosł. ukryty przed Bogiem], i my nie byliśmy zdolni do życia w Bogu. Dlatego Pan przyszedł po to, by dać nam życie przez obmycie odnawiające i by pojednać nas z Bogiem”.²¹ Odwołując się do postaci pierwszego człowieka – Adama, Marek mówi o jego upadku, śmierci i staniu się obcym Bogu. Pierwsza cecha postępku Adama, czyli śmierć, była jego wolnym wyborem. Dla nas, jego potomków, jest koniecznością, na którą nie mamy wpływu.²² Druga cecha u Marka wydaje się również określać istotę grzechu Adama. To właśnie ukrywanie się przed Bogiem, „obcość” wobec Boga, jest, poza śmiertelnością, w pewnym sensie „dziedziczona” przez wszystkich ludzi, potomków Adama. Skutkuje ona niemożliwością prowadzenia życia w Bogu. Ta druga niemożność może jednak ulec zmianie.

Chrzest w tym znaczeniu skutkuje pojednaniem z Bogiem, wyklucza i likwiduje ową „obcość”, o której mówi Marek. Buduje nową

¹⁹ Por. T. Š p i d l í k, I. G a r g a n o, V. G r o s s i, *Duchowość Ojców Kościoła*, s. 60.

²⁰ Nie oznacza to wcale, że Marek uważał, iż rzeczywiście pokusa jest tym, co rodzi się w człowieku i pochodzi z człowieka, jednakże jego rada dotyczyła samego traktowania pokusy, a nie jej faktycznego źródła i pochodzenia; por. M a r e k M n i c h, *De lege spiritali*, 165, s. 116 (tłum. A. J a s i e w i c z, s. 270).

²¹ T e n ż e, *De baptismo*, XII 18-22, s. 372: Ἀποθανόντος γὰρ τοῦ πρώτου ἀνθρώπου, τοῦτ'ἔστιν ἀλλοτριωθέντος ἀπὸ τοῦ Θεοῦ, οὕτε ἡμεῖς ζῆν ἐν Θεῷ ἠδυνάμεθα. διὸ ἦλθεν ὁ Κύριος, ἵνα ἡμᾶς διὰ λουτροῦ παλιγγενεσίας ζωοποιήσῃ καὶ καταλλάξῃ τῷ Θεῷ, ὃ καὶ πεποίηκεν.

²² Por. *tamże*, XII 24-27, s. 372.

wież z Bogiem, utraconą w raju przez pierwszego rodzica. Chrztost przywraca, w sposób duchowy, do życia, które wszyscy powinniśmy prowadzić w Bogu.²³ W tym sensie jest także odnowieniem, nie tworzy czegoś zupełnie nowego, bez precedensu, ale przywraca sytuację, która istniała na początku stworzenia.²⁴ Chrztost więc oczyszcza człowieka, wyzwala z niewoli grzechu oraz doprowadza do pojednania i bliskości z Bogiem. Skutki te nie stanowią doświadczalnego, odczuwalnego następstwa sakramentu, ale łaskę ukrytą przez Boga w sposób tajemniczy w sercu człowieka.

Zamieszkanie w nas Chrystusa i Ducha Świętego

Podjętą już we wcześniejszym paragrafie kwestię bliskości z Bogiem Marek rozwija, uwydatniając zagadnienie zamieszkania Boga w człowieku: „Wystarczy dokładnie poznać w sobie sekretną obecność Chrystusa począwszy od chrztu (Kol 2, 12; 3, 3), tę, którą potwierdza Apostoł”.²⁵ Według Marka w momencie chrztu rozpoczęła się w ochrzczonej obecność Chrystusa. Ma ona charakter sekretny, nie manifestuje się w żaden wewnętrzny, a tym bardziej zewnętrzny, sposób. Obecność tę potwierdza w swoim nauczaniu Paweł Apostoł. Marek powołuje się przy tej okazji na List do Kolosan, przypominając naukę o pogrzebaniu w chrzcie z Chrystusem i powstaniu z Nim z martwych (por. Kol 2, 12) oraz prawdę, że życie ochrzczonego jest ukryte w Bogu (por. Kol 3, 3). Jest przekonany o tym, że sam apostoł, w myśl Księgi Przysłów, strzegł własnego serca, które stało się Bożym mieszkaniem, gdyż w nim zaczęło „bić” źródło życia (por.

²³ Por. K. J ü s s e n, *Dasein und Wesen der Erbsünde nach Markus Eremita*, *Zeitschrift für Katholische Theologie* 62/1938, s. 84.

²⁴ Marek odwołuje się tu do popularnej na Wschodzie nauki o pierwotnej szczęśliwości człowieka; por. J. N. D. K e l l y, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, s. 257-262.

²⁵ M a r e k M n i c h, *De baptismo*, V 239-21, s. 344: Ὁ γὰρ νοήσας ἀκριβῶς ὅτι τὸν Χριστὸν ἀπὸ τοῦ βαπτίσματος ἐν ἑαυτῷ κεκρυμμένον ἔχει, κατὰ τὸν Ἀπόστολον.

Prz 4, 23).²⁶ „Zamieszkanie” to wydaje się więc niejako dwustronne: z jednej strony to Bóg zamieszkuje w człowieku, staje się w nim źródłem nowego życia, z drugiej zaś przez chrzest człowiek złączony zostaje z życiem Bożym, stając się w ten sposób „ukryty w Bogu”.

Kto tak naprawdę zamieszkuje przez chrzest w człowieku? Marek zauważa: „To Duch Święty jest Tym, którego otrzymujemy przez chrzest. Ale skoro nazywa się go i Duchem Bożym, i Duchem Chrystusa, łaska ta sprawia, że przez Ducha otrzymujemy i Ojca, i Syna”.²⁷ Tym, który zostaje udzielony w chrzcie i zamieszkuje w człowieku, jest przede wszystkim Duch Święty. Marek przypomina, że zwykło nazywać się go zarówno Duchem samego Boga Ojca, jak i Duchem Chrystusa. Jest to znak wiary w Trójcę Świętą i jedność osób Boskich. Przez Niego zamieszkuje w człowieku cała Trójca Święta. Nie oznacza to, że sam Duch jest Trójcą, ale że obecność ta wynika ze ścisłej jedności osób Boskich.²⁸ Człowiek przez chrzest staje się więc mieszkaniem całej Trójcy Świętej.

Prowokowany rozumowaniem pewnych nieortodoksyjnych grup i prądów Marek przywołuje także biblijne zapowiedzi o udzieleniu jedynie obietnicy Ducha Świętego. Podkreśla jednak, że owo zamieszkanie Ducha jest darem już zrealizowanym. Nie potrafimy go docenić i odczuć, bo łaska ta w każdym człowieku różnie się ujawnia. Przyrównuje tę obecność do słońca, na które każdy człowiek inaczej reaguje i jest pod różnym jego wpływem. Słońce jest zawsze doskonałe i pełne mocy, ale nie wszyscy w równym stopniu korzystają z jego dobrodziejstwa. Tak też jest z obecnością Ducha Świętego w człowieku. Od momentu chrztu uzdalnia On każdego wierzącego do wszystkich działań i przyjęcia Jego darów. W jakim stopniu to

²⁶ Por. *tamże*, V 239-21, s. 344.

²⁷ *Tamże*, VI 6-9, s. 350: Τὸ ἅγιον Πνεῦμα δεχόμεθα διὰ τοῦ βαπτίσματος. Ἐπει δὲ καὶ Πνεῦμα Θεοῦ λέγεται καὶ Πνεῦμα Χριστοῦ, τούτου χάριν διὰ τοῦ Πνεύματος καὶ τὸν Πατέρα καὶ τὸν Υἱὸν δεχόμεθα.

²⁸ Por. *tamże*, VII 5-14, s. 350-352.

się dokona, zależy od tego, jak człowiek wypełnia przykazania, żyje według boskiej nauki i na ile daje świadectwo swojej wiary.²⁹

Mówiąc o zamieszkaniu w ochrzczonego Duchą Bożego, Marek przywołuje również parabolę świątyni: „Paweł mówi, że jesteśmy świątynią Ducha i zachęca nas do składania [w niej] duchowych ofiar (...) i abyśmy obrzezali serca nie według litery prawa, ale według ducha, według prawa duchowego, które prawodawca niebieski, Jezus Chrystus, tam [tzn. w sercu] przez moc Ducha, wypisuje nie na tablicach kamiennych, ale na [tablicach] serc”.³⁰ Przez chrzest człowiek staje się świątynią Ducha Świętego. Samo pojęcie „świątynia” odnosi tu do świątyni żydowskiej, która dla wyznawców judaizmu była jedynym miejscem, w którym składano Bogu ofiary i gdzie dokonywało się spotkanie z Nim. Była miejscem, gdzie realizowano przepisy prawa nadanego przez Mojżesza, wypisanego przez samego Boga na kamiennych tablicach na górze Synaj. Paweł zachęca, by w tej świątyni, będącej mieszkaniem Ducha, składać nowe, duchowe ofiary. Konieczność składania tych ofiar wynika już nie ze starego, żydowskiego prawa, ale z nowego, duchowego. Chrystus, który w miejsce Mojżesza jest nowym prawodawcą, wypisał je nie na kamiennych tablicach, jak w czasie Starego Przymierza, ale na żywych tablicach ludzkich serc.

Analizując wybrane wersety siódmego rozdziału Listu św. Pawła do Rzymian, Marek wskazuje na duchową wartość chrztu podobną do znaczenia, jakie miało Prawo dla Żydów: „Z tego bierze się duchowa interpretacja, którą [Paweł Apostoł] daje o całości Prawa: nie chce, by [człowiek ochrzczony] znajdował się pod Prawem, ale pod [wpływem] łaski, która jest duchowym prawem wypisanym w nas”.³¹

²⁹ Por. *tamże*, IX 1-25, s. 356.

³⁰ *Tamże*, IV 25-32, s. 316: Ναὸν μὲν γὰρ τοῦ Πνεύματος ἡμᾶς εἴρηκεν εἶναι, καὶ ἀνενέγκαι πνευματικᾶς θυσίας παρακελεύεται, (...) καὶ περιτομὴν καρδίας ἐν πνεύματι, οὐ γράμματι καὶ αὐτὸν δὲ τὸν νόμον πνευματικὸν ὁ ἐπουράνιος νομοθέτης Χριστὸς διὰ τοῦ Πνεύματος τοῖς πιστοῖς ἐνέγραψεν οὐκ ἐν πλαξὶ λιθίναις, ἀλλ' ἐν πλαξὶ καρδίας σαρκίνας.

³¹ *Tamże*, IV 18-20, s. 314-316: Ὅθεν καὶ ὅλα τὰ τοῦ νόμου πνευματικῶς ἐρμηνεύει μὴ βουλόμενος αὐτοὺς εἶναι ὑπὸ νόμον, ἀλλ' ὑπὸ χάριν, ἥτις ἐστὶ πνευματικὸς νόμος ἐν ἡμῖν γεγραμμένος.

Według Pawła znajomość prawa w konsekwencji sprawiała także możliwość upadku i grzechu, co wykorzystywał szatan. Prawa jednak nie należy odrzucać, gdyż jest ono podstawą moralności, wiedzy o tym, co złe, a co dobre, a także podstawą życia dla chrześcijanina. Dlatego Marek idzie za duchową interpretacją św. Pawła, wskazując, że przez chrzest zostało wypisane duchowe prawo łaski w sercu wierzącego. Nie zwalnia ono z przestrzegania prawa przykazań (prawa zewnętrznego), ale uzdalnia do tego, by je wypełnić. Dzięki łasce chrztu świętego w sercu człowieka zostaje wypisane duchowe prawo, to samo, o którym, posługując się parabolą świątyni, mówi św. Paweł.

Marek, zwłaszcza w dziele *De lege spiritali*, zaznacza, że wolność chrześcijańska jest pewnym posłuszeństwem Chrystusowi i Jego „prawu wolności”. Królestwo niebieskie pozostaje darem, nie nagrodą za uczynki.³² Istotą tego „duchowego prawa” nie jest zdobywanie doskonałości, bo ta ukryta jest w krzyżu Chrystusa. Prawo wypełnia się dzięki prawdziwemu poznaniu i przestrzeganiu przykazań (nauki) oraz napełnianiu się łaską samego Chrystusa. Jest ono bezbłędne, a w spełnianiu przykazań pozwala odnaleźć prawdziwe dobro. Pozwala zrozumieć też, że nie możemy stać się doskonali bez Bożych darów.³³

By pogłębić tę naukę i dokładniej ją wyjaśnić, Marek naucza również o niebieskim Jeruzalem, w którym umieszczony zostaje ochrzczony. Czyni to w odpowiedzi na zarzuty, jakoby biblijne aluzje do niebieskiego Jeruzalem odnosiły się jedynie do rzeczywistości eschatologicznej. Skutki chrztu porównuje do wspomnianego w Liście do Hebrajczyków „wejścia na górę Syjon, do miasta Boga żyjącego, Jeruzalem niebieskiego”. Chrystus jest tym, który wszedł tam jako pierwszy. Marek podkreśla, że nie weszliśmy sami do siebie, ani dla siebie, ale w pewne „miejsce”, w pewną rzeczywistość obecności Boga – Jezusa. Wejście w tę rzeczywistość oznacza możliwość

³² Por. A. Jasiewicz, *Święty Marek Mnich, O prawie duchowym*. Wstęp, s. 258.

³³ Por. Marek Mnich, *De lege spiritali*, 28-31, s. 82 (tłum. A. Jasiewicz, s. 262).

otrzymania wszystkich darów duchowych, które są z nią związane, nawet jeśli nie objawiają się one na zewnątrz. Wszystkie te dary człowiek otrzymuje począwszy od chrztu w sposób doskonały, chociaż sekretne. Pozostają jednak ukryte, jeśli człowiekowi brakuje wiary, jeżeli swoim życiem według przykazań nie otwiera się na nie.³⁴

Chrzest daje więc pewną zdolność osiągnięcia doskonałej miłości, ale wykorzystują ją jedynie ci, którzy niejako umierają dla siebie, przechodzą ponad wszelkimi myślami, które mogłyby ich odłączyć od Chrystusa i Jego miłości. Podając za przykład św. Pawła i jego nauczanie, Marek przypomina, że nie ma żadnej siły, która mogłaby nas odłączyć od miłości Chrystusa,³⁵ bo łączność ta wynika w fakcie chrztu świętego, nie zaś z doświadczeń i przeżyć człowieka.

Wprowadzenie do świątyni jest więc symbolem chrztu i wejścia na drogę nowej relacji z Bogiem, opierającej się nie tylko na przepisach prawa i normach, ale przede wszystkim mającej za fundament duchowe prawo miłości.

„Raj Kościoła”

Swoją naukę Marek pogłębia, posługując się kolejną parabolą: „Pan przyszedł z powodu nas, umarł za nas i uwolnił nas od śmierci dziedziczonej po przodkach, oczyszcza nas i odnawia przez chrzest, umieszcza nas w raju Kościoła i pozwala nam jeść ze wszystkich gatunków owoców, które są w tym raju, to znaczy kochać każdego, ktokolwiek został ochrzczony w tym Kościele, cierpliwie znosić wady, nie szukać [okazji do] przyłapywania innych na gorącym uczynku w przypadku niewierności, nie kochać tylko tych, którzy wydają nam się dobrzy, jednocześnie odrzucając tych, o których myślimy, że są źli”.³⁶ Marek łączy skuteczność chrztu z przyjściem

³⁴ Por. t e n ż e, *De baptismo*, VIII 5-20, s. 352-354.

³⁵ Por. *tamże*, VIII 21-39, s. 354.

³⁶ *Tamże*, XVII 17-24, s. 388: Ἦλθε δι' ἡμᾶς ὁ Κύριος, ἀπέθανεν ὑπὲρ ἡμῶν, ἔλυσεν ἡμᾶς τοῦ πατρικοῦ θανάτου, καθαρίζει ἡμᾶς καὶ ἀνακαινίζει διὰ τοῦ βαπτίσματος, τίθησιν ἡμᾶς ἐν τῷ παραδείσῳ τῆς Ἐκκλησίας, ἀπὸ παντὸς ξύλου

Chrystusa, z misterium wcielenia i odkupienia. Chrystus w chrzcie nie tylko uwalnia od śmierci odziedziczonej po przodkach, nie tylko oczyszcza i odnawia, lecz także „umieszcza w raju Kościoła”. Raj odniesiony zostaje do wspólnoty Kościoła, osób w niej ochrzczonych. Owo „umieszczenie w raju” pozwala na korzystanie z wszystkich owoców drzew, które w tym raju się znajdują, co autor odnosi do przykazania miłości bliźniego. W rzeczywistości więc owo „umieszczenie w raju” jest nie tyle opisem formalnej i duchowej przynależności do wspólnoty ochrzczonych, ile opisem zasady życia tej wspólnoty, charakterystyką moralnej konsekwencji, wpływającej z chrztu, którą jest przestrzeganie przykazania miłości bliźniego. Ochrzczony zostaje „umieszczony w raju Kościoła”, to znaczy zostaje zobowiązany do miłości bliźniego, do wypełniania przykazań i Bożej nauki, która stoi na straży tej miłości.

Marek konkretyzuje swoje rozważanie, mówiąc o cierpliwym znoszeniu wad, nieszukaniu okazji przyłapywania na gorącym uczynku – grzechu albo wybieraniu sobie tylko tych, którzy są obdarzani miłością, wydają się dobrzy, a odrzucaniu tych, którzy wydają się źli. „Umieszczenie w raju Kościoła” powinno skutkować relacjami międzyludzkimi wolnymi od wzajemnego wymuszania prawa (praw, przepisów, procedur) i donosicielstwa, opartymi na miłości i przebaczeniu.³⁷ Nie należy kierować się jedynie pozorami, odczuciami, powierzchownością, ale iść w głąb, zgodnie z nauką Chrystusa.

Przynaglenie do wzajemnej miłości i przebaczenia, wynikające z przykazania miłości, można rozciągnąć na wszelkie inne Boże nauki i wskazania: „Trzeba nam wierzyć przepowiadaniu Apostołów, wytrwać w naszych własnych zadaniach wiary, nie porównywać mocy Boga do możliwości ludzkich, nie poddawać się ponownie pod

τοῦ ἐν τῷ παραδείσῳ ἐσθίειν ἐπιτρέπει, τοῦτ' ἔστι πάντα βαπτισμένον ἐν τῇ Ἐκκλησίᾳ ἀγαπᾶν καὶ ὑπομένειν ἐν τοῖς ἡττήμασι καὶ μὴ ἐν ταῖς τροπαῖς ἕκαστον ἐφευρίσκειν καὶ ἐν μὲν τοῖς δοκοῦσι καλοῖς ἀγαπᾶν, ἐν δὲ τοῖς νομιζομένοις κακοῖς μισεῖν.

³⁷ Por. K. F i t s c h e n, *Messalianismus und Antimesalianismus. Ein Beispiel ostkirchlicher Ketzergeschichte*, Göttingen 1998, s. 250.

prawo niewoli, przeciwnie, kształtować naszą wolność za pośrednictwem postępowania według przykazań: według proporcji, w jakiej wypełnia się te ostatnie i odkrywa się całą prawdę. I wiemy to doskonale, że zostajemy wykorzystani przez grzech proporcjonalnie do tego, na ile się te przykazania odrzuca”.³⁸ Porównywanie działania Bożego do działań człowieka może doprowadzić do błędnych przekonań. Dlatego autor wskazał, że nie należy pokładać ufności we własnym postrzeganiu rzeczywistości, w swoim doświadczeniu czy przeżyciach i przemyśleniach, ale na nauczaniu apostołów. Odwołując się do Pawłowego nauczania o prawie wolności, zaznacza, że aby odkryć całą prawdę, należy pójść drogą przestrzegania przykazań. Zaniechanie życia według Bożej nauki doprowadza do ponownego poddania się w niewolę, jaką jest grzech, pozwalając, by to on nami kierował i manipulował.

W relacji między wolnością, którą otrzymał człowiek, a koniecznością zachowywania przykazań należy zachować właściwą proporcję: „Ostatecznie chrzest święty jest doskonale skuteczny, ale nie doprowadza do doskonałości tego, kto nie wypełnia przykazań”.³⁹ Takie nauczanie jest nauczaniem Pisma Świętego, a nie wymysłem ludzkim. Marek na poparcie swojej tezy przytacza myśl św. Pawła: „Chrystus umarł za nasze grzechy, jak potwierdza Pismo” (1Kor 15, 3) oraz: „Razem z nim zostaliśmy pogrzebani przez chrzest” (Rz 6, 4), „Ten, kto umarł, został usprawiedliwiony z grzechu” (Rz 6, 7) oraz „Grzech nami nie rządzi” (Rz 6, 14). Prawdę tę potwierdza ten, kto wypełnia przykazania.

Chrzest w swej skuteczności i mocy nie „przymusza” do zbawienia, ale pozostawia wolność pójścia drogą Bożego nauczania. Jednak

³⁸ Marek Mnich, *De baptismo*, I 15-22, s. 296-298: Ἐχρην μὲν ἡμᾶς τῷ ἀποστολικῷ κηρύγματι πιστεῦναι, καὶ ἐμμένειν ταῖς αὐτῶν ὁμολογίαις, καὶ μὴ πειράζειν τὴν τοῦ θεοῦ δύναμιν ἐν ἀνθρωπίναις ὑπονοίαις, μηδὲ πάλιν ἐκουσίῳ ζυγῷ δουλείας ἐνέχεσθαι, ἀλλὰ κρατεῖν τὴν ἐλευθερίαν διὰ τῆς ἐργασίας τῶν ἐντολῶν, δι’ ὧν ἀναλόγως πᾶσα ἡ ἀλήθεια εὐρίσκεται, καὶ εἰδέναι σαφῶς ὅτι διὰ τὴν τούτων ἔλλειψιν κατὰ ἀναλογίαν ὑπὸ τῆς ἁμαρτίας ἐνεργοῦμεθα.

³⁹ *Tamże*, II 7-8, s. 298: Τὸ γὰρ ἅγιον βάπτισμα τέλειον μὲν ἐστίν, οὐ τελειοῖ δὲ τὸν μὴ ποιοῦντα τὰς ἐντολάς.

bez przestrzegania nauki w pewnym sensie traci swoje znaczenie: „Wiara nie polega na tym, że zostało się tylko ochrzczonym w Chrystusie, ale i na wypełnianiu Jego przykazań”.⁴⁰ Moralnym obowiązkiem ochrzczonego jest wypełnianie przykazań, nauk Chrystusa, w którego imię zostało się ochrzczonym. To jednoznaczne wskazanie jest polemiką z messalianami, którzy negowali wartość chrztu, nie dostrzegając konieczności życia według nauki Chrystusa, a szukając jedynie przeżyć i doświadczeń mistycznych.⁴¹ Marek Eremita wskazuje na potrzebę pełnienia czynów, konkretnych dzieł, przykazań, wypełniania nauki Chrystusa jako koniecznego warunku uświęcenia i zbawienia. Mówi wręcz, że przykazania stanowią swego rodzaju ochronę granic wolności, którą otrzymaliśmy w chrzcie.

Podkreślając w *De paenitentia*, że wszyscy otrzymali darmo zbawienie i usprawiedliwienie dzięki Bożej łasce, Marek wskazuje jednocześnie, że potrzebują oni także pokuty. Sama w sobie nie ma ona jednak charakteru i mocy oczyszczającej, w przeciwieństwie do chrztu, co zostało już przedstawione. Pokuta jest wypełnieniem Jezusowego nakazu związanego z przyjęciem chrztu i nawróceniem. Dla Marka jest ona ściśle związana z pozostawieniem przez Zbawiciela przykazań, nauki umożliwiającej zachowanie łaski chrztu. Istotę swojego przekonania wskazał, przywołując słowa samego Jezusa: „Jeśli ktoś zniósłby jedno z tych przykazań i uczyłby tego, będzie najmniejszym w królestwie niebieskim” (por. Mt 5, 19)⁴².

⁴⁰ *Tamże*, II 15-17, SCh 445, s. 298-300: Πίστις γάρ ἐστιν οὐ μόνον τὸ βαπτισθῆναι εἰς Χριστόν, ἀλλὰ καὶ τὸ ποιεῖν τὰς ἐντολὰς αὐτοῦ.

⁴¹ Messalianie odmawiali stosowania wobec siebie jakiegokolwiek dyscypliny i nie widzieli potrzeby podejmowania pracy; wyrzekali się dóbr materialnych, nosili ascetyczny strój, długie włosy, spali na placach i ulicach, mężczyźni razem z kobietami, utrzymywali się z jałmużny, twierdzili, że zajmują się ustawiczną modlitwą; por. J. G r i b o m o n t, *Messaliens*, w: A. d i B e r a r d i n o (red.), *Dictionnaire encyclopédique du christianisme Ancien*, t. 2, Paris 1990, s. 1632; A. G u i l l a u m o n t, *Modlitwa ustawiczna czy też wyłączność modlitwy: messalianie*, s. 117.

⁴² Por. M a r e k M n i c h, *De paenitentia*, X 24-35, s. 248.

Łaska udzielana w chrzcie nie ma żadnych braków. Choć przekazywana tajnie i niewidzialnie, nie przestaje być realna i skuteczna, choć nie zawsze ta skuteczność jest manifestowana: „Łaska została dana sekretnie tym, którzy zostali ochrzczeni w Chrystusie. Działa każdorazowo proporcjonalnie do sposobu, w jaki wypełnia się przykazania. Sekretnie, łaska nie udziela nam bezpieczeństwa, podczas gdy [to bezpieczeństwo] zależy od tego, czy my czynimy albo czy nie czynimy dobra według naszych możliwości”⁴³. Chrzest stanowi pełnię daru, ale nie jest jednocześnie jego zabezpieczeniem. Bezpieczeństwo zbawienia zależy od wypełniania dobra według możliwości człowieka. Marek przypomina, że w momencie chrztu w człowieku zostały złożone nie tylko łaski, które pozostają ukryte, ale wiele z nich manifestuje się na zewnątrz. Wszystkie cnoty, którymi odznacza się ochrzczeni, siły, dzięki którym jest w stanie spełniać przykazania i żyć według Bożej nauki, są skutkiem łask otrzymanych w momencie chrztu świętego. Marek przeciwstawia się tu po raz kolejny prądom nieortodoksyjnym, stwierdzając, że nikt spośród ochrzczonych nie może powiedzieć, iż spełnił jakieś dobro dzięki własnej mocy, sile, swoim zdolnościom⁴⁴.

Przypomina, że łaska jest pełna i całkowita: „Każdy człowiek ochrzczeni w ortodoksji otrzymał sekretnie pełnię łaski, ale otrzymał też pełną ochronę w postaci własnego sposobu wypełniania przykazań”⁴⁵. W łaskę chrztu wpisana została także funkcja spełniania przykazań, zapewniająca „bezpieczeństwo” zbawienia. „Ochrona” ta zależy jednak już od zaangażowania człowieka w wypełnianie Bożych nauk. Samo jednak wypełnianie przykazań i pokuta nie

⁴³ T e n Ź e, *De his qui putant se ex operibus iustificari*, 56, Sch 445, s. 146: Ἡ μὲν χάρις τοῖς ἐν Χριστῷ βαπτισθεῖσι μυστικῶς δεδωρηται: ἐνεργεῖ δὲ κατὰ ἀναλιγίαν τῆς ἐρασίας τῶν ἐφτολῶν, καὶ κρυφίως μὲν ἡ χάρις βοηθεῖν ἡμῖν οὐ παύεται, ἐφ’ ἡμῖν δὲ ἐστὶ ποιεῖν τὸ ἀγαθὸν ἢ μὴ ποιεῖν κατὰ δύναμιν. Πρῶτον μὲν θεοπρεπῶς διεγείρει τὴν συνείδησιν.

⁴⁴ P o r. t e n Ź e, *De baptismo*, V 226-230, s. 344.

⁴⁵ T e n Ź e, *De his qui putant se ex operibus iustificari*, 85, s. 156: Πᾶς ὁ βαπτισθεὶς ὀρθοδόξως ἔλαβε μυστικῶς πᾶσαν τὴν χάριν. πληροφορεῖται δὲ λοιπὸν κατὰ τὴν ἐργασίαν τῶν ἐντολῶν.

mają, według naszego autora, większego sensu i znaczenia, jeśli nie wypływają z łaski i daru Bożego.

„Zamieszkanie w raju Kościoła” stanowi zatem dla ochrzczonego wezwanie do życia według Bożej nauki, według przykazań. Taki jest sens duchowego prawa wypisanego w sercu człowieka. Realizacja przykazań, choć sama w sobie nie otwiera królestwa niebieskiego, to jednak przez chrzest otrzymuje funkcję „ochronną” wobec łaski oczyszczenia, wolności i pojednania z Bogiem, jaką w tym sakramencie otrzymuje ochrzczony. Proporcjonalnie do zaangażowania człowieka skutkuje w jego życiu i pozwala manifestować się sekretnym łaskom udzielonym w chrzcie.

Konsekwencje chrztu dla ochrzczonego Marek Eremita przedstawia w opozycji do messalian. Chrzest oczyszcza z grzechu odziedziczonego po pierwszych rodzicach i z wszystkich innych grzechów zaciągniętych przez człowieka. Uwalnia od grzechu nie tylko w sensie samego oczyszczenia, lecz również od pewnego „przymusu” nieposłuszeństwa przykazaniom – kwestię tę pozostawia wolnej woli człowieka, której nie narusza. Prowadzi wreszcie do pojednania człowieka z Bogiem, likwidując pewną „obcość”, która zaistniała we wzajemnej relacji. Konsekwencją pozytywną chrztu jest zamieszkanie Boga w człowieku. Marek mówi przede wszystkim o obecności Ducha Świętego, ale zaznacza, że jest to zarazem obecność całej Trójcy, a więc również Ojca i Syna. Ta obecność jest sekretna, tajemnicza, nieodczuwalna w sferze emocji i wrażeń, ale realna. Nie jest jedynie obietnicą, elementem przyszłości, lecz darem już zrealizowanym. Podobna jest do obecności Boga w świątyni żydowskiej, w której przez odpowiednie ofiary wypełniane były przepisy żydowskiego prawa. Na tablicy serca ochrzczonego wypisane zostało jednak duchowe prawo łaski, którego owocność realizuje się przez duchowe prawo i realizację przykazań.

Chrzest skutkuje natomiast nie tylko osobistym oczyszczeniem i pojednaniem, lecz również włącza we wspólnotę wierzących,

„umieszcza w raju Kościoła”. Dla Marka jednakże nie oznacza to aktu jedynie formalnego, ale zaproszenie i wezwanie moralne do życia według Bożej nauki. Ten sposób podejścia do rozumienia skutków chrztu i natury Kościoła pokazuje życie chrześcijanina z jednej strony jako obdarowanie Bożą łaską, darmową i niczym niezasłużoną, a jednocześnie wskazuje na pewne zobowiązanie moralne, wynikające z chrztu. Na pierwszym miejscu można przytoczyć tu oczywiście przykazanie miłości bliźniego, ale śmiało, na podstawie wcześniej przytaczanych wypowiedzi Marka Mnicha, można rozciągnąć je w ogóle na przestrzeganie przykazań i Bożej nauki. Życie według przykazań nie jest więc warunkiem bezwzględnym zbawienia, ale jest moralnym zobowiązaniem, wpływającym z chrztu. Pełni też funkcję ochronną, zabezpieczającą przez zmarnotrawieniem i utratą łaski zbawienia otrzymanej w chrzcie.

Koncepcja Marka Eremity, choć tak odległa czasowo i mentalnie, pozostaje jednak ciągle aktualna. Wskazuje bowiem nie tylko na teologiczne i duchowe aspekty chrztu, lecz pozwala także uświadomić sobie potrzebę wysiłku człowieka, otrzymującego łaskę i konieczność nieustannej współpracy z tym, który jej udziela. Podejmując w swoich pismach problematykę chrzcielną, Marek Eremita odpowiada na tendencje messalian negujących wartość chrztu. Wskazując na konsekwencje sakramentu, podkreśla jego skuteczność w kwestii uwolnienia od skutków grzechu Adama, przywrócenia wolności i możliwości spełniania przykazań. Akcentuje pierwszeństwo i skuteczność łaski danej w sposób sekretny w momencie chrztu. Przypomina jednak, że chrzest nie odbiera wolnej woli człowiekowi, ale może wesprzeć ją w wypełnianiu Bożego prawa. Podkreśla także tajemnicze zamieszkanie całej Trójcy Świętej w sercu ochrzczonego i jej działanie. Sam chrzest jest także dla niego „umieszczeniem w raju Kościoła”, co rozumie jako uzdolnienie do pełnienia czynów miłości wobec braci.

ks. Wojciech KAMCZYK

WOJCIECH KAMCZYK

Słowa kluczowe: Marek Eremita; messalianizm; chrzest; skutki chrztu; prawo Boże

Keywords: Mark the Ascetic; Messalianism; baptism; effects of baptism; God's law

Spiritual and moral implications of baptism according to Mark the Ascetic

Summary

By taking up baptismal issues in his writings, Mark the Ascetic responds to the tendencies of the Messalians, who denied the value of baptism. Pointing to the consequences of this sacrament, he emphasizes its effectiveness in terms of being freed from the consequences of Adam's sin, as well as restoring freedom and the ability to fulfill the commandments. He highlights the priority and efficacy of grace given in a secret manner in the time of baptism. He reminds, however, that baptism does not deprive man of free will, but baptism can support it in fulfilling the Law of God. He also emphasizes the mysterious indwelling of the entire Holy Trinity in the heart of the baptized, as well as its effects. For Mark the Ascetic, baptism itself is also a "placing in the paradise of the Church", which he understands as the ability to perform acts of love towards brethren.